CZĘŚĆ IX. № 22. ROK 5. (1834.)

TYGODNIK PETERSBURSKI.

Wychodzi we Wtorki i Piątki. Prenumerata przyjmuje się pod adresem: do Wydawcy Tygodnika w Petersburgu, do Expedycyi Gazet Petersburskiego Pocztamtu, lub do xięgarni Smirdina; w Warszawie, w drukarni Zawadzkiego i Węckiego i w Biurze informacyjném; w Wilnie, w xięgarni Zawadzkiego; nadto we wszystkich Pocztowych w kraju urzędach.

Cena *Roczna:* w Rossyi, s pocztą, a w stolicy, z noszeniem do mieszkań, 50 rub. as. *Półroczna,* 25 r. ass. Bez poczty, dla odbierających w xięgarni Smirdina: *Roczna,* 45 r. as. *Półroczna,* 25 r. as. Dla Królestwa Polskiego: *Roczna,* 55 r. *Półroczna,* 28 r. ass.

GAZETA URZĘDOWA KRÓLESTWA POLSKIEGO.

Piątek, 23 Marca / 5 Kwietnia.

Wiadomości krajowe.

Petersburg 22 Marca / 4 Kwietnia.

— P. Admirał *Szyszkow* w dniu 9 b. m. złożył N. Cesarzowi Jmci nowe zupełne wydanie dzieł swoich, przy pismie, w którém wyraził, że wydanie to przeznacza na rzecz wychowującej się, w tutejszym instytucie Panien Szlacheckiego rodu, wnuczki swojej Zofii *Szyszkow*, która, przez zbieg nieszczęścia, prawie jednoczasowie utraciła oboje rodziców i pozostała bez żadnego sposobu. S tego powodu, N. Pan w dniu 18 b. m. raczył przysłać Panu Szyszkow tabakierę ze Swoim wizerunkiem przy następnym Reskrypcie.

«Alexandrze Symonowiczu. Zbiór wszystkich dzieł waszych, owoc wieloletniéj pracy, ożywiony miłością ojczyzny, którą stale odznaczało się i życie i służba wasza, otrzymałem ze szczególném zadowolnieniem. Tym przyjemniéj mi wynurzyć wam za tę ofiarę zupełną mą wdzięczność, iż, prócz niewątpliwego pożytku, jaki utwory wasze zawsze przynosiły i nadal przynosić powinny dla moralności i dla ojczystego języka, połączyliście s tém wydaniem dobroczynny zamiar. Oby ten był osłodą podeszłego wieku waszego, a przesyłająca się wraz z niniejszym, brylantami ozdobna tabakiera, z Mojém wyobrażeniem, niech będzie dowodem niezmiennéj ku wam łaski Mojéj.»

«Pozostaję wam zawsze przychylnym.»

— Komitet (Opieki Inwalidów) ustanowiony 18 Sierpnia 1814 roku ogłasza iż, w liczbie innych, otrzymał w dniu 14 b. m. wiadomość o wakującéj posadzie Adjutanta Placu w Kamieńcu Podolskim.

Ustawa o porządku roskładania i wybierania podymnego od jednodworców i obywateli miejskich w Gubernijach Zachodnich.

(patrz Tygodnik tegoroczny, N.19 i 20.)

I. *Od jednodworców.* § 1. Za regularną i całkowitą opłatę do skarbu poboru podymnego ze wszystkich jednodworców gubernij Zachodnich, należących do pewnéj gromady, odpowiada cała taż gromada; s tych zaś, którzy nie weszli do składu gromady odpowiadają wzajem jeden za drugiego wszyscy jednodworcy, do jednejże wsi przypisani. § 2. Zebranie gromady, na początku Stycznia każdego roku, układa postanowienie na piśmie: jaką każdy pojedyńczy gospodarz powinien wnosić część, ogólnie z gromady należnego poboru. § 3. Roskład ten powinien być robiony na zebraniu, podług uwagi gromady, z zastosowaniem do możności każdego, i przestrzegając, żeby pobor za zmarłych i wybyłych przez różne zdarzenia, lecz s popisu nie wyłączonych, tudzież za niewypłatnych, rozłożony był, według powyższej zasady, na ogół gospodarzy, do gminy należących. § 4. Sąd Ziemski, nie wtrącając się do tych rosporządzeń zgromadzenia gminy, czuwa tylko nad tém, ażeby summa całego poboru nie przewyższała, ani była mniejszą, od tej, jaka należy się od całej gminy. § 5. Stosownie do roskładu, każdy gospodarz powinien składać należną odeń opłatę Wójtowi wcześnie przed terminem wypłaty do kassy powiatowej. § 6. Wójt, przyjąwszy od gospodarza pieniądze, wydaje mu kwit na nie i natychmiast zapisuje tę ilość do xięgi sznurowej. § 7. Zebrane od jednodworców pieniądze Wójt powinien wnosić do kassy powiatowej, w terminach ustanowionych na opłatę podatków, albo nawet wcześniéj, w miarę wpływu, ilekroć uzbierana summa wynosi sto rubli. Skarbny powiatowy powinien wydawać Wójtowi kwit stęplowy, prawem przepisany. § 8. Podług tego kwitu Wójt ma niezwłocznie zapisać w roschod do xięgi sznurowej, danej mu od Izby Skarbowej, wniesioną do kassy summę; sam zaś kwit okazać przed gromadą, na najpierwszém jej zebraniu. § 9. Wójt pilnie czuwa iżby każdy gospodarz wniosł całkowicie należną odeń opłatę, do czego pobudza ciągłem i wczesném przypominaniem, nie czekając przyjścia zakresu. § 10. Po upływie terminu kassa powiatowa zaciąga pozostałą zaległość na każdej gminie do ogólnej wiadomości o zaległościach, udzielanej Sądowi Ziemskiemu, który względem uzyskania takowego niedoboru postępuje według powszechnych zasad. § 11. Uzyskane zaległości Wójt ma wnosić wprost do kassy, oddawanie zaś ich urzędnikom Policyi Ziemskiej, lub komu bądź innemu, zabrania się jak najsurowiej. § 12. Po skończonym roku Wójt powinien podług xięgi sznu-

rowej i kwitów, zdać rachunek zebranej gromadzie, s pieniędzy które mu złożyli gospodarze na opłatę podymnego i które on wniosł do kassy. Po ułożeniu przez zgromadzenie wyroku obrachunkowego, ten, wraz s xięgą sznurową i ze wszystkiemi dokumentami, ma być złożony przez Wójta sądowi ziemskiemu, który niezwłocznie przesyła to wszystko na rewizyą do Izby Skarbowej.

II. *Od obywateli miejskich.* § 13. Obywatele miejscy gubernij Zachodnich, którzy się przypiszą do miast, składają przy nich społeczeństwo oddzielne; a jeśli liczba ich jest zbyt mała, wcielają się do gromady miejskiej. § 14. Społeczeństwo obywateli każdego miasta odpowiada za wszystkie należące doń osoby we względzie porządnej opłaty do skarbu poboru podymnego. § 15. Roskład podymnego między ludźmi tego stanu wykonywa się podług §§ 2 i 3—§ 16. Społeczeństwo ma poborcę s pośród siebie corocznie wybieranego i zatwierdzanego przez gubernatora. Gdzie zaś, s przyczyny małej liczby, obywatele miejscy bespośrednio przypisani są do miasta, tam pobor podymnego wykonywa się przez starostę mieszczan. § 17. Poborca, wybrawszy pieniądze, wydaje na nie kwit i wnosi summę do Rady miejskiej lub Ratusza. § 18. Dla prowadzenia rachunku przychodu i wniesienia poborów, daje się poborcy sznurowa xięga, podług której powinien się na końcu roku obrachować przed swemi spółobywatelami i wespół z ich wyrokiem i dokumentami przedstawić ją na rewizyą do Rady miejskiej albo Ratusza. § 19. Uzyskanie zaległości od obywateli miejskich wykonywać się ma według prawideł prawem przepisanych względem mieszczan.

Ustawa o roskładzie powinności zaciągu wojskowego mającej być odbywaną przez jednodworców i obywateli miejskich w gubernijach Zachodnich.

§ 1. Liczba ludzi, która w każdym ogólnym w Cesarstwie zaciągu rekrutów powinna być dostarczona przez jednodworców i obywateli miejskich w celu wypełnienia powinności wojskowej, będzie oznaczaną przez osobny ukaz, wydawany oddzielnie od Manifestu o ogólnym zaciągu. § 2. Opłata pieniężna, oznaczona Ukazem 19 Października 1833 roku od tych obywateli miejskich, którzy nie ulegają pełnieniu powinności wojskowej w naturze, ma wynosić tysiąc rubli ass. za każdego człowieka. § 3. Inni obywatele miejscy i jednodworcy gubernij Zachodnich odbywają powinność wojskową osobiście, w naturze. Dla zrównoważenia tej powinności jednodworcy i obywatele miejscy będą rozdzieleni na wydziały (участки) a w nich będzie zachowywana kolej rodzin. § 5. Pod imieniem wydziału ma się rozumieć 1) każda gromada jednodworców, 2) gromada obywateli miejskich każdego miasta.— Gdzie zaś liczba jednodworców albo obywateli miejskich tak jest mała, że nie podobna z nich złożyć oddzielnej gromady, tam ze wszystkich takich jednodworców i obywateli miejskich jednego powiatu i miasta może być złożony jeden wydział, lub kilka, podług tego, jak będzie dogodniej. § 6. Wszystko co się ściąga do sposobu formowania wydziałów, kolei, wybierania i oddawania ludzi do wojska, najmu, oddawania na rachunek (въ зачетъ) ma być wykonywane podług prawideł wyrażonych w Ustawie Rekrutskiej, zatwierdzonej przez N. Pana 28 Czerwca 1828 roku; a mianowicie w §§ 14, 20, 54, 63, 71, 91, 129, punkcie 2, w §§ 172, 206, 209, 237, 239, 254, 260, 272, 274, 302, 304, 307, 309, 310, 312, 316, 322, 324, punktach 1, 2 i 3, i w §§ 326, 328, z następnemi odmianami i uzupełnieniami: 1) wszystkie wyrażone we wspomnionej Ustawie obowiązki Rady miejskiej względem odbywania powinności rekrutskiej przez mieszczan, wkładają się w tém co się ściąga do jednodworców na Wójta, któremu zgromadzenie dodaje do porady we względzie powinności wojskowej, dwóch znanych z sumienności gospodarzy, mających głos w zgromadzeniu gminy. Ci stanowią z nim jednomyślnie, albo większością głosów. Jeżeli zaś wydział podług § 5 składa się z jednodworców i obywateli miejskich, nie stanowiących jednéj gromady, wtedy obowiązki Wójta i Sumiennych przechodzą na miejscową Radę miejską albo na Ratusz. 2) Jednodworcy i obywatele miejscy, tak przyjmowani do służby wojskowej, jakoteż nie przyjęci, nie ulegają ustanowionemu obrządkowi golenia głowy. 3) Oprócz ludzi wyrażonych w § 324 Ustawy Rekrutskiej, pozwala się gromadom jednodworców i obywateli miejskich oddawać na rachunek przyszłych naborow, pomimo kolei rodzinnych: a) tych, którzy mieli udział w ostatnich zaburzeniach; b) tych, którzy w ogólności ze sposobu życia staną się podejrzanymi i mało dobrego obiecującymi.

— Do Petersburga przybyli: 14 b. m. z Wilna, Słonimski powiatowy marszałek *Pusłowski;* z Wiłkomierza, obyw. pow. Bobrujskiego *Wańkowicz;*—17*go*, ze stacyi Bronnic, Jen.-piech. hr. *Tołstoj;* s 4*go* okręgu żołn. rolników, Jen.-adj. *Suchozanet* 1. Wyjechali: 14*go*, do Słonima, Radzca Hon. *Kukolnik;*—17*go*, do Wyszniego-Wołoczka, Jen.-por. *Świeczin;* — 18*go*, do Iżewskiej fabryki broni, naczelnik jej Jen.-por. *Nieratow* 2; do Moskwy, Jen.-maj. *Walrout.*

Wiadomości zagraniczne.

Londyn 18 *Marca.* W izbie niższej 14 b. m., w chwili gdy zabierano się do słuchania raportu o bilu względem niekarności wojskowej, major Fancourt wniosł, w rodzaju poprawy do bilu o którym mowa, całkowite zniesienie kar cieleśnych w wojsku angielskim; lecz, po niejakich sporach, wniosek jego odrzucony został większością 227 głosów przeciw 94. Raport wysłuchano i przyjęto.

17*go*, P. Stanley zapytywany przez P. Buxton względem skutku próbowanego na małą skalę wyzwolenia murzynów, odpowiedział iż jest zeń zadowolonym.

Po przekształceniu się izby w Komitet, P. Cobbett wniosł znowu bil o zniesieniu poborów od słodu, który wszakże odrzucony został większością 142 głosów przeciw 59. P. Shiel starał się potém zwrócić uwagę izby na ostatnie traktaty pomiędzy Rossyą a Turcyą i żądał złożenia ściągających się do tego przedmiotu dokumentów. Przebiegł pokrótce ostatnie wypadki na Wschodzie i postępowanie w tej mierze rządu angielskiego. Lord Palmerston zbijał jego twierdzenia i zapewniał iż traktaty o które rzecz idzie bynajmniej rząd angielski obchodzić nie mogą; iż działając we wszystkiem rostropnie i z

wytrwałością, bez wpadania w zbyteczne zaufanie ani w podejrzliwość bezużyteczną, nie ma czego się lękać o naruszenie powszechnego pokoju i dobrego pomiędzy rządami europejskiemi porozumienia. Wniosek P. Shiel odrzucony został bez głosowania, poczém izba uchwaliła jeszcze wydanie summy 17,017 f. sterl. na muzeum Brytańskie.

— Dwaj oficerowie angielscy, przybyli tu świeżo z wojska don Miguela, dają nam następujące wiadomości o stanie interesów tamecznych:

Wojsko w Santarem ożywione jest najlepszym duchem, żołnierze na nowo odziani i opłaceni do Stycznia. Minister Guiao urządza z najlepszym skutkiem interesa finansowe. Santarem, którego położenie z samej natury jest warownem, stało się teraz, w skutek rozmaitych robot fortyfikacyjnych twierdzą wcale do zdobycia nie podobną. Prace te wykonywały się pod kierunkiem inżeniera francuskiego, pułkownika Mousnier i podpułkownika Graham, jednego z liczby oficerów którzy nam wiadomości te przywieźli. Na szańcach stoi 140 sztuk ciężkiej artyleryi od 18, 26 i 36 funtów; artylerya polowa składa się z 72 dział, których uprząż najlepszą jest może w całej Europie. Wojskiem don Miguela dowodzi, jak dotąd, hrabia Rochelin.

Ostatniemi dniami przeszło na stronę don Miguela około 400 oficerów i żołnierzy, z cudzoziemskich korpusów don Pedra. Bitwa 18 z. m. kosztowała temu ostatniemu 80 oficerów; wojsko jego zupełnie zostało pobite i Lizbona dotąd zostaje w przerażeniu. Szczęściem dla konstytucyonistów potyczka ta o znaczne też straty przyprawiła wojsko don Miguela.

Kilka oddziałów don Miguela obozuje przed Santarem i w wojsku jego panuje największy porządek, gdy tymczasem nieporozumienia i zazdrość ciągle oboz konstytucyjny szarpią. Najwięcej zniechęca tam żołnierzy złe obchodzenie się; przechodzi ich codziennie znaczna liczba na stronę Królewską, klnąc się iż się nigdy na podobne przedsięwzięcia nie puszczą. Jenerał Macdonall bawi dotąd w Figueira.

— Według wiadomości z Nowego Yorku, dochodzących 15 Lutego, na jednem z ostatnich posiedzeń izby reprezentantów, w Waschington, zdarzył się tragiczny wypadek. P. Bouldin, deputowany z Wirginii, na miejsce zmarłego niedawno P. Randolph, mając według zwyczaju pochwalną mowę ku czci swojego poprzednika, nagle, śród mowy swojej, upadł i skonał na miejscu. Żona jego znajdująca się w tej chwili na galeryi, omal nie dostała pomieszania zmysłów.

Paryż 18 Marca. Oto są obiecane w ostatnim numerze szczegóły posiedzeń izby deputowanych z d. 12 i 15 b. m., szczególniej zaś mów ministrów, w ciągu rospraw względem prawa o stowarzyszeniach:

Hrabia d'Argout, minister spraw wewnętrznych mówił w treści następującej: Byliśmy świadkami pięćdziesięciu buntów; rząd tłumił je, lecz nigdy mu tego nie pochwalano. Owszem, wszystkie kroki nasze statecznej ulegały naganie stronnictwa opozycyjnego. Tak, gdy rząd rozwinął znaczne siły dla działania przeciw burzycielom powszechnej spokojności, głoszono iż trwożymy się niepotrzebnie i że przyznajemy spiskowym siły jakich rzeczywiście nie mieli; nakoniec, jeśli liczba wojsk przez rząd używanych była nieznaczącą, oskarzano nas o zastawianie spółziomkom sideł i zachęcanie rozruchów, dla tego, ażeby mieć potém źwierzęcą roskosz w zatrzymywaniu i sądzeniu osób podejrzanych.

Systemat ten oskarzeń publicznych zdaje się owocem głęboko obmyślanych planów. Za nieudaniem się jakiegokolwiek zamachu starają się o zwrócenie uwagi powszechnej w inną stronę; zniechęcenie urzędników którzy obowiązek swój spełnili: przekonanie ich iż nie mogą rozwinąć najmniejszej odwagi, najmniejszego męstwa, najmniejszej stałości bez narażenia się na oszczerstwa, jakiémi ich statecznie pokrywają.

Systemat ten znajduje też echo w wielu dziennikach, którym jednak powszechna wzgarda słuszną wymierza sprawiedliwość; lecz przynajmniej nie powinienby znajdować echa w izbie. Nie bez smutku słyszałem tu wczora, z ust jednego z deputowanych, słowa: *hajdamacy* (assommeurs) *urzędowi* i *quasi-urzędowi*. Urzędnik który codnia daje zdanie w sprawach tyczących się majątku i wolności spółziomków, niepowinienby zapominać iż najszacowniejszem mieniem każdego jest dobra sława i że nikomu pozwoloném nie jest, bez najmniejszych dowodów, rząd krajowy oczerniać. (Kilkanaście głosów: utrzymajcie go w powadze!!)

Niechcemy ażeby nas szkalowano: izba ma prawo oddać ministrów pod sąd, niech go więc użyje. Lecz, dopóki się tego wzbrania, nie wolno nas czernić. Ci, którzy się do podobnych potwarzy uciekli, stają mimowolnie narzędziem fakcyj.

Minister rozbierał następnie projekt samego prawa i dowodził potrzeby jego obszernym wykładem wewnętrznej organizacyi politycznych stowarzyszeń. W stowarzyszeniach tych znajdują się oddziały które samém nazwiskiem cel swoj zapowiadają. Tak są oddziały pod firmą: *Wojny pałacom; Ofiary Marsowego pola; Powstanie w Lyonie; Zniesienia własności; St.-Justa;* 21 *Stycznia; Marata; Carmagnole; Mont-Saint-Michel; Barrykad St.-Méry; Panowania Ludu; Gry w piłkę; Frygijskiej czapki; Wyzwolenia ubogich; Franciszkanów; Jakobinów; Propagandy; Rowności; Sans-Culottes; Rzeczypospolitej powszechnej; Europejskiego powstania i t. d.*—Nomenklatura ta, wyjęta z autentycznych papierów, znajdujących się w ręku sprawiedliwości, zabranych u naczelników rozmaitych oddziałów, więcej o nich mówi niżeli wszystko cobyśmy w tym przedmiocie sami powiedzieć mogli.

Nie mniej też jest niebespieczny dobór osób towarzystwa te składających: są to sami adwokaci bez spraw, lekarze bez chorych, kupcy bankruci, ludzie osławieni.

Skutkiem tych towarzystw jest iż całą massą swoją na jakiejś części kraju ciążą. Stowarzyszenie *Praw człowieka* ciąży na własności; celem jego życzeń nie tyle jest rewolucya polityczna ile wywrócenie porządku społecznego. Stowarzyszenie republikańskie mnoży wszelkiemi siłami dzienniki i pisma anarchiczne; przedrukowuje Marata, St.-Just i Robespierra. Tu piorunują przeciw podatkom; ówdzie sarkają na wojsko; dalej zawiązują i urządzają stowarzyszenia rzemieślników. Emissaryusze rozlatują się na wszystkie strony, i przed kilką właśnie dniami przejęto list jednego z ich liczby, który, pisząc z Elbeuf, cieszy się niepomiarkowanie z podupadającego stanu przemysłu.

Każdy urzędnik odosobniony i ostatecznie tylko od władzy głównej zależący wystawiony jest na ciągłą ze stowarzyszeniami temi walkę; na wszystkie ich osz-

czerstwa i zamachy. W takim stanie rzeczy wielkiej potrzeba wytrwałości charakteru do sprawowania urzędów publicznych; stąd też izba przekona się o potrzebie nadania władzom rządowym należytej siły.

Nakoniec, P. Argout, starał się w krótkich słowach dowieść iż projekt o który rzecz idzie w niczém przeciwny nie jest Konstytucyi, iż będzie skutecznym i że jest celem najgorętszych życzeń wszystkich dobrze myślących obywateli.

P. Pagès, w odpowiedzi na mowę ministra, powstał z zarzutami przeciw prawu o które rzecz idzie. Dowodził, iż nieochybném jego skutkiem byłoby zakłócenie i zmieszanie dotychczasowego towarzyskiego porządku; obywatele nie będą mogli radzić o najdroższych swoich interesach; nie będzie więcej zgromadzeń wyborczych; rzemieślnicy nie będą mogli wchodzić w stowarzyszenia osładzające ich niedolę; nie będą mogli naradzać się w przedmiotach materyalnego swojego dobra.

Prawo to będzie nadto do uskutecznienia niepodobném; sprawi to tylko, iż zamieni w tajemne towarzystwa stowarzyszenia, które, s powodu swéj jawności, mniej niebezpiecznémi były. Owocem jego będzie ucisk, tyrannija, bez żadnej korzyści dla narodu.

P. Guizot, minister oświecenia, odpowiadając P. Pagès, zwrócił uwagę izby na trzy akta parlamentu angielskiego, uchwalone w podobnym celu zniesienia stowarzyszeń, pierwszy w r. 1798, za ministerstwa P. Pitt; drugi w 1817, za rządów Jerzego III; i, trzeci, w r. 1821. Akta te dowodzą, iż wolność stowarzyszeń, pomimo wysokiego stopnia do jakiego posuniona została w Anglii, nigdy przenoszoną nie była nad powagę konstytucyi krajowej należną, i, że kilkokrotnie, śród niebespieczeństw publicznych, parlament angielski przedsiębrał przeciw stowarzyszeniom które zdawały mu się podejrzanemi środki daleko surowsze od tych jakie projekt ministeryalny izbie do przyjęcia podaje.

Minister zastanawiał się następnie i rozbierał stronnictwa karlistów i republikanów. W każdem z nich obu znajduje się pewna liczba ludzi czynnych, zuchwałych, utrzymująca pod jarzmem swojém nie mało osób trwożliwego i chwiejącego się charakteru. Na tę to mniejszość nadewszystko baczenie mieć należy. Inną, większą jeszcze dla interesu społeczności plagą są owe teorye odróżniające ludzi próżnujących od czynnych. Wszyscy nie żyjący s pracy własnych rąk, lub niewydający gazet, są próżniakami. «Wy nawet wscyscy, mościpanowie, rzekł minister, według teoryi tej, jesteście leniwcami, bezużytecznémi spożywaczami massy bogactwa narodowego.»

Wszystkie te niebespieczeństwa mają zródło swoje w stowarzyszeniach, które je utrzymują, żywią i rozwijają, i przekładane wam prawo nie ma innego celu nad zapobieżenie złu w samym jego zarodku.

13*go*, w dalszych o tymże prawie naradach, PP. Viennet i Rémusat rozwijali myśli wyjęte z mów mianych przez ministrów w dniu poprzedzającym. W tymże duchu, z małémi odmianami, mówił P. de Lamartine. Przeciw prawu mówił P. Bignon.

14*go*, słuchano jeszcze przeciw prawu mów PP. Mérilhou i de Sade, za prawem zaś PP. Dumon i Hervé. Rosprawy ogólne zamknięto, i rozbiór szczególnych artykułów odłożono do 17*go*.

15*go*, zajmowano się słuchaniem raportów o prośbach małej wagi, tudzież przyjęto projekt prawa o przetopieniu dawnej złotej i srebrnej monety, w celu ostatecznego upowszechnienia systematu dziesiątkowego.

— 16 b. m. otrzymano tu drogą nadzwyczajną z Madrytu wiadomości dochodzące 10 Marca, równie świeże jak ważne: oznajmują nam bowiem że ministeryalne stronnictwo, które reprezentanta swojego miało w osobie P. Burgos, całkiem upadło; że ten minister usunionym został od obowiąsku i że miejsce jego zajął hrabia Torrena, którego polityczny sposób widzenia zupełnie się z widokami P. Martinez de la Rosa zgadza, i który mu wielką był pomocą przy układzie mającego się niezwłocznie ogłosić nowego postanowienia o Kortezach. Powiadają, iż hrabia Torrena przyjął ofiarowany mu urząd pod tym jedynie warunkiem, ażeby dane przy ustąpieniu P. Zea Bermudez a dotąd w skutku zwlekane obietnice, niezwłocznie spełnionémi zostały. Wejście jego do składu gabinetu ma jeszcze, jak powiadają, pociągnąć za sobą wyłączenie zeń ministra skarbu, P.Jmaz, którego miejsce danem być ma P. Remisa.—8 b. m. zaczęto w Madrycie przyprowadzać do skutku nowe postanowienie o milicyi miejskiej. Pierwszego zaraz dnia stanęło do broni 600 ochotników, z najpierwszych rodzin mieszkańców. Sądzą iż milicya ta doprowadzoną zostanie do 5,000 piechoty i 400 jazdy, która to liczba ma być do utrzymania porządku w stolicy dostateczną.

— Za innemi gazetami powtórzył i Tygodnik wiadomość o puściznie 75 milionów, odkrytej jakoby w Périgueux, po niejakim Franciszku Bonnet, zmarłym w dostojeństwie Króla Madagaskaru.

Journal de Paris czyni teraz uwagę iż pogłoska ta, kilkokrotnie już wznawiana, dawno już powinna była upaść s powodu urzędowych ogłoszeń wydanych w tym przedmiocie przez ministerstwa marynarki i spraw zagranicznych.

Ogłoszenia te, umieszczone w Monitorze z d. 12 i 16 Września, zawierają w treści: iż, w skutek licznych odezw nadchodzących do dwóch departamentów od lat 12 w przedmiocie odkrytego jakoby spadku po zmarłym Królu Madagaskaru, zalecone zostały pilne poszukiwania agentom rządowym w samymże Madagaskarze, w Bourbon, Indyach i Anglii, które wszakże nie odkryły najmniejszego śladu ani samej puścizny ani nawet istnienia osoby która zostawić ją miała.

Taki akt wraz ze sprzecznościami znajdującemi się w licznych opisach tego wydarzenia, tyle do prawdy niepodobnego, zdaje się dostatecznie dowodzić, iż spadek Króla Madagaskaru równie jak i niemniéj sławny spadek Thierry w Wenecyi, jest istnym wymysłem.

Wiedeń 13 Marca. Chociaż Cesarz Jmć oddawna już do zdrowia wrócił, jednakże, dopiéro zawczora wyjechał po raz pierwszy na świeże powietrze. Od kilku dni zaczął się też zajmować interesami stanu, lecz, bacząc na radę lekarzy, nikomu jeszcze posłuchania nie dał. Minister pruski, P. Ancillon, spodziewany tu jest za dni kilka. Narady zgromadzonych pełnomocników odbywają się czynnie. Powszechność jednak mniema, że się przeciągną aż do Maja. Arcyxiążę Ferdynand d'Est uda się, jak zapewniają, w podróż swoję do Transylwanii w ciągu bieżącego miesiąca. Sejm tego kraju otwarty dopiéro zostanie następującego lata.

— Cesarz Jmć postanowił, ażeby, odtąd, ludzie zostający w służbie posłów cudzoziemskich i będący pod-

danemi monarchów których osobę posłowie ci reprezentują, nie ulegali zwyczajnej cywilnej juryzdykcyi. Wyjmują się tylko od tego ludzie będący poddanymi Austryi lub innych jakichkolwiek państw niemieckich, o ile to zastrzeżonem nie zostanie przez oddzielne umowy.

Haga 17 *Marca*. J. K. M. Xiążę Oranii s synem swoim wrócił tu zawczora.

— Podpułkownik Bake upoważniony został do złożenia obowiązków dowódzcy zamków Lillo i Liefkenshoek.

— Piszą z nad brzegów Skaldy, iż małe statki które ukazały się były przed Doel, a które belgowie wzięli za statki hollenderskie z Liefkenshoek, odpłynęły były s Calloo z awanturnikami belgijskiemi, których celem było, ile się zdaje, zrabowanie w tamecznej okolicy domów wodą oblanych.

WIADOMOŚCI ROZMAITE.

— Z woli Króla Jmci Bawarskiego, piękny pomysł, powzięty naprzód przez Karo'a Wielkiego, o połączeniu Renu z Dunajem, będzie roztrząsany na świeżo otwartém posiedzeniu Izb prawodawczych Bawaryi. P. Baron de Pechman, inżenier, skreślił już plan tego olbrzymiego przedsięwzięcia.

— Gazeta angielska Courier pod dniem 14 b. m. donosi s Portsmouth, co następuje: «Przybyli tu dziś z Jersey wiadomości, że zbrojny kutter francuski przeznaczony do ochraniania francuskiego rybołostwa, dał ognia do jednego z naszych rybackich statków. Wystrzał ten, którym jeden rybak angielski został zabitym, tak obruszył osady innych statków, iż się puściły w pogoń za kutterem, wzięły go i przyprowadziły do Jersey. Niewiadomo jaki będzie wypadek tej sprawy.

— Ostatnie doniesienia z Indyj Wschodnich napełnione są przerażającemi opowiadaniami o panującym w większéj części kraju, a nadewszystko w północnych strefach, głodzie. Kilka już było przykładów matek, które własnemi dziećmi się karmiły.

— Według Hanowerskich dzienników sławny prawoznawca Niemiecki Feuerbach, niedawno zmarły we Frankfurcie, w podróży, którą był przedsięwziął dla poratowania zdrowia, zginął od trucizny. Był jednym s tych, co się najtroskliwiej zajmowali losem nieszczęśliwego Gaspara Hauser i on to najpilniej usiłował wyśledzić jego zabojców.

Rozmaitości.

O RYCINACH NA DRZEWIE.

Na ostatniem posiedzeniu tutejszej Cesarskiej Akademii Nauk, Akademik, Radzca Stanu Hamel, czytał rosprawę o pożytku zaprowadzenia w Rossyi sposobu rytowania na drzewie, następującej treści.

«Nie myślę tu się rozwodzić nad znajomością sztuki rytowania na drzewie u starożytnych dla druku xiążek, odciskania malowideł i rozmaitych wzorów na kartach i tkaniach. Nie myślę też zastanawiać się nad używaniem jéj do przedstawienia przedmiotów wznioślejszych, wiodącem swoj początek od pierwszych lat XV wieku, a poźniej tyle przez Albrechta Durer udoskonalonem, ani o zastąpieniu go w czasach poźniejszych sztychem na miedzi. Pragnę tylko zwrócić uwagę powszechną na użyteczność sposobu, wznowionego i udoskonalonego w Anglii, przez braci Tomasza i Jana Bewick.»

«Artyści ci, zamieszkali w Newcastle, szczególniej zaś Tomasz Bewick, rozmaitémi dziełami od 1775 do 1818 roku z rycinami na drzewie wydanémi, pierwsi dowiedli użyteczności s połączenia rycin na drzewie ze sztuką drukarską, i odtąd, rodzaj ten sztychu co dnia począł częściéj być stosowanym do upowszechniania wszelkiego rodzaju wiadomości.»

«Rzeźba na drzewie podwójną ma nad sztychem na miedzi wyższość. A naprzód, z rycin na drzewie, licząc zdejmowane z nich metallowe odlewki, otrzymywać można nieskończone mnóstwo odcisków, wtedy, kiedy ryciny na miedzi dają pięknych exemplarzy ledwie trzy tysiące. I, powtóre, odciski rycin na drzewie nie wytłaczają się w oddzielnych prassach, jak dzieje się tablicami miedzianémi, lecz odbijane być mogą razem z drukowanym textem, w zwyczajnej drukarskiej tłoczni. To zaś nietylko ważném jest nieskończenie we względzie oszczędności pracy i czasu, osobliwie przy używaniu nowych prass z walcami tłoczącémi, wynalasku Kenninga, Appelgeta i in., lecz i s tego też powodu, iż, w dziełach naukowych, rysunek bezpośrednio odbijany być może obok swego opisu. W wydawanych zaś, szczególniej dla młodzi, xiążkach, rysunek w sam text wstawiony, wpadając zrazu w oko, skłania do czytania nie jednego, któryby inaczej może się doń nie zabrał.

«Pomni ważnych słów Bakona: iż nauka jest siłą, (Knowledge is power), wiedząc dobrze iż jednym z najlepszych środków wzajemnego udzielania sobie wiadomości i rozwijania zdolności umysłowych jest organ wzroku, anglicy, rzucili się chciwie do tego sposobu, w celu upowszechnienia pomiędzy ludem wielu ważnych postrzeżeń i odkryć. Nietylko do każdego rodzaju xiąg drukowanych dodaje się dziś w Anglii mnóstwo rytych na drzewie obrazów i figur, dla tém większego zwrócenia uwagi i ułatwienia textu, lecz nadto, od niedawnego czasu, poczęto, za pomocą prass drukarskich, za nadzwyczaj niską cenę, szerzyć pomiędzy ludem, w rodzaju pism czasowych, mnóstwo rycin, z załączonémi obok opisaniami. Jedna machina z łatwością odbijać może na dobę do 10,000 takich arkuszy, s textem i rycinami. Przed kilku laty, w całym Londynie, ledwie było kilku sztychujących na drzewie artystów; dzisia jest ich już stu zgórą, i potrzebowane przez nich bukowe drzewo znacznie podniosło się w cenie. Sama też sztuka rytownicza nieskończenie się udoskonaliła.»

«Komuż nieznane są wychodzące dziś dla pospólstwa w całej Anglii tanie dziemniki z rycinami, tak nazwane: Penny Magazine, Half-Penny Magazine, Penny Cyclopaedia i t. p. Komu też nie wiadomo jak, ostatniémi czasy, poczęli w tém względzie naśladować anglików niemcy i francuzi, używając po większej części do odcisków sprowadzane z Anglii, metallowe, rycin drewnianych odlewki.

«W Rossyi podziśdzień sztuki rytowania na drzewie nie masz. Dla czegożbyśmy więc nie chcieli korzystać s tego, w innych krajach doświadczonego, sposobu szerzenia pożytecznych wiadomości? Sztuka udoskonalonego sztychu na drzewie nie tyle służy ku właściwym sztuk pięknych przedmiotom ile służyć może za narzędzie do rozszerzania pożytecznych nauk. W związku s témi ostatniémi bardziej jest ona nad wszystkie znajome sposoby zdolną zachęcić ogół krajowej ludności ku nabywaniu potrzebnego światła. Dla tego gorąco życzyćby należało sprowadzenia tu kilku artystów angielskich, którzyby młodzież naszą z udoskonaloną sztuką swoją oznajomili. Szczególny talent rossyan do niższego rzędu tej rzeźby, w robieniu form do nabijania kolorami tkani, każe też spodziewać się pomyślnego skutku w usiłowaniach zastosowania jej do rycin przeznaczonych na upiękrzenie xiąg drukowanych. Kilku miłośników krajowej oświaty oświadczyło się już s chęcią wydawania w języku rossyjskim wyciągu z dzienników tego rodzaju w Anglii, Niemczech i Francyi wychodzących, używając do rycin sprowadzanych z zagranicy odlewków. Lecz chwalebny ten zamiar dopóty nie będzie mógł zostać do skutku doprowadzonym, dopóki nie będziemy mieli rytowników którzyby wyrznąć na dzewie mogli i przedmioty ojczyste. Petersburska Akademija sztuk pięknych, z Instytutem Technologicznym i z założoną w Moskwie kosztem hrabi Strogonow szkołą rysunku, mogłyby zdaje się stać się kolebką tej sztuki, któraby nieochybnie pożyteczny wpływ swój w wielu rozwinęła względach.»

«Korzystam s tej okolicznosci dla złożenia Akademii kilkunastu arkuszy z zebranej przezemnie kollekcyi rzniętych na miedzi i kolorowanych narodowych rycin, w celu zwrócenia powszechnej uwagi na stan sztuki sztycharskiej, używanej w naszym kraju do szerzenia pomiędzy ludem rozmaitego rodzaju wiadomości. Proszę szczególniej zwrócić uwagę na rycinę przestawującą powszechną mappę świata, będącą zbiorem najniedorzeczniejszych wyobrażeń. Na innych znajdują się przedmioty nie mędrsze, a częstokróć wcale nieprzyzwoite. W Petersburgu, zapatrując się ciągle na najlepsze płody obcych krajów, w sztychach i litografii, zupełnie zapominamy iż w głębi Rossyi podziśdzień popłacają tak nikczemne i szpetne rysunki. Dotąd rozchodzi się ich pomiędzy ludem nieprzeliczone mnóstwo. Częstokroć, szczególniej w miejscach gdzie mieszkańcy zajmują się rzemiosłami, widziałem wszystkie ściany izb rycinami temi pokryte. (*) Miedne tablice na których te brzydoty wyrzynają, za odbiciem potrzebnej liczby exemplarzy, szlifują się na nowo i znowu za nader małą płacę wyrzynają się. W Moskwie mnóstwo rąk trudni się kolorowaniem czyli raczej zamazywaniem tych rycin. Są też ryciny zawierające prócz obrazków dość obszerne, sztychowane ich opisania, a gdy przedstawione w nich figury zawarte są każda w osobnym, numerowanym kwadracie, przeto częstokroć przedają się pod postacią oprawnych xiążeczek. Mocno życzyć należy ażeby smutne te płody dawnego krajowego przemysłu przestały być wyrabiane i ażeby natomiast poczęto szerzyć pomiędzy pospólstwem ryciny kształtniejsze i pożyteczniejsze, do czego nie mało dopomódz może wprowadzenie angielskiego sposobu robienia rycin na drzewie. Tuszymy sobie, że ustanowione przez P. Demidow nagrody pobudzą też nie jednego i ku tego rodzaju pożytecznym pracom, tyle wpłynąć mogącym na ukształcenie narodowego gustu i charakteru.»

(*) Nie nie może być sprawiedliwszém nad uwagi autora artykułu. Ubolewać przychodzi widząc z jaką chciwością sprytny, wszystkiemu dziwnie pojętny i pełny dobrych przymiotów lud rossyjski, przesyca swe umysły i oczy temi szkaradnemi rycinami. Niepodobna sobie wyobrazić do jakiego stopnia i sztuka i zdrowy rozsądek są w nich krzywdzone. Niektóre z nich mogłyby wszakże dać powód do ciekawych badań nad postaciami i znaczeniem w jakie allegoryczne wyobrażenia mitologii wyrodziły się u ludu, żyjącego o kilkanaście wieków poźniej. Na rycinach tych znajdujemy, np. poczwarę s pół-niewiasty i pół-ptaka, a podpis nazywa ją *syreną*, ptakiem mieszkającym w raju i nader pięknie śpiewającym. Potém jest smok, mający cztéry łapy, zbrojne w okropne szpony, głowę z rogami, tułów niewiasty, dwa olbrzymiego nietoperza skrzydła, ogón długi, chwytny, zakończony strzałą czy żądłem. Dwiema przedniemi łapami na poły rozdziera woła, a ogonem schwytał i zakłół wieprza. Ogromna paszcza, rozwarta i najeżona zębami, daje pewną otuchę, że obie te potrawy do szczętu spożyte zostaną. Podpis twierdzi, że to straszydło, nazwane *Harpija*, wyciągnięte zostało niewodem z jednego jeziora w Ameryce. To nam przypomina jak nietylko ludom, lecz i uczonym allegorye, pozostałe po gasnącej mitologii dały powód do błędów. Aldrowandus, w swojéj historyi potworów, (Ulyssis Aldrovandi, Patricii Bononiensis, Monstrorum Historia—Bononiae, M.DCXLII.) opisując, z rycinami, rożne wyrodki rodzaju ludzkiego, i szeroko o tém rospiawiając, śmiało szykuje do nich prawie wszystkie potworne bożyszcza mitologiczne i daje obszerne opisy Centaurów, Satyrów, Cyklopów i t. p. najmocniej wierząc, że są na świecie.

Wracając do rossyjskiego ludu, pomimo wielkiego teraz rozlania tych błędnych wyobrażeń, możemy, pod względem oświaty, być oń spokojni. Lud ten tak łatwo przyjmuje wszelkie nasiona dobra, że pierwsze, cokolwiek powszechniejsze, w tej mierze przedsięwzięcie, które powyższym artykułem P. Hamel, jest już nawet zapowiedziane, sprawi natychmiast swój skutek i rozszerzone tym sposobem zdrowe o rzeczach wyobrażenia, w przeciągu kilku lat, zdołają niechybnie przebić się aż do prostego ludu i pojęcia jego sprostować. Wszak i narody pyszniące się cywilizacyą niedawniej jak od lat kilku wpadły na myśl wydawania swoich *szelągowych* (penny) *magazynów*. Trafem jakimś, rzadkim i szczęśliwym, pomysł ten znalazł i u nas w bieżącym roku naśladowców. *Magazyn Powszechny* Warszawski, pod względem wydania, zupełnie jest zagranicznym podobny; ale niech nam się godzi uczynić nawiasem uwagę, że ze swéj ceny nie jest bynajmniéj tém, czém są te ostatnie. Dla średniéj klassy cena ta jest wcale przystępną, ale trudno przypuścić, iżby pismo 24 złotowe, prędko się między naszym prostym ludem rozchodzić mogło. Podobne pisma we Francyi i Anglii kosztują około 10 złotych. Niech tego wydawcy Magazynu Warsz. nie biorą za żadną przyganę. Jest to tylko uwaga, i niewątpimy, że za powiększeniem się z latami liczby prenumeratorów, cena znacznie będzie zniżoną.» *(Wyd.)*

Omyłki druku.

W numerze poprzedzającym, na str. 124, słupie 1, wierszu 30, *zamiast:* Izbę Sądu Cywilnego, *czytaj:* Sądu Kryminalnego. Toż w wierszu 32.

Печатать позволяется. С. Петербургъ. 22-го Марта, 1834. *Цензоръ П. Гаевскій.*

W DRUKARNI WOJENNEJ.